

Kraje Beneluxu 27.06 - 7.07. 2010 r.  
Odcinek 2. Belgia, Luksemburg, Niemcy.

Kolejnym państwem, które odwiedziliśmy była Belgia i w programie zaplanowana była do zwiedzenia Brugia, Antwerpia, Bruksela, Waterloo i Gent. Spaliśmy w hotelu również blisko plaży Morza Północnego, w mieście Oostende. Mieliśmy tu dużo słońca.



Brugia to piękne, stare flamandzkie miasteczko poprzecinane licznymi kanałami.



Turyści mogą podziwiać tu dawną architekturę starych domów, które przetrwały tyle lat dzięki temu, że władze miasta troszczą się o zachowanie wizerunku przeszłości.





Belgijska kuchnia oferuje wiele dobrych potraw, a menu jest podzielone na przysmaki flamandzkie i walońskie.



Brugia słynie z wyrobów misternych koronek i pysznej czekolady. Zajadałyśmy się zwłaszcza pysznymi czekoladowymi muszelkami, nie zważając na kalorie. Czy można się oprzeć takiej pokusie?



Najładniejsze i najdroższe koronki były w sklepach nieopodal Ratusza.



Kupiliśmy tu napoje chmielowe dla rodziny i znajomych. To niebywałe, w Belgii produkuje się 646 gatunków piwa. Kupiłam Gulden Drak dlatego, że jest w białych butelkach:)

Ryb także jest tu pod dostatkiem.



Przyjemnie wspominam to miasto, choć żar łał się z nieba i rozgrzewał nasze fotograficzne aparaty do czerwoności.



Późnym wieczorem wróciliśmy do naszego hotelu w Oostende.



Teraz pokażę Ci obiecany piękny dworzec kolejowy. Jest w Antwerpii i nazywają go Katedrą Kolejową. Robi duże wrażenie.



Wejście wytworne jak do teatru.





Hala główna dworca.



Młodzi pasażerowie.



Na peronie.



I dworcowy zegar.



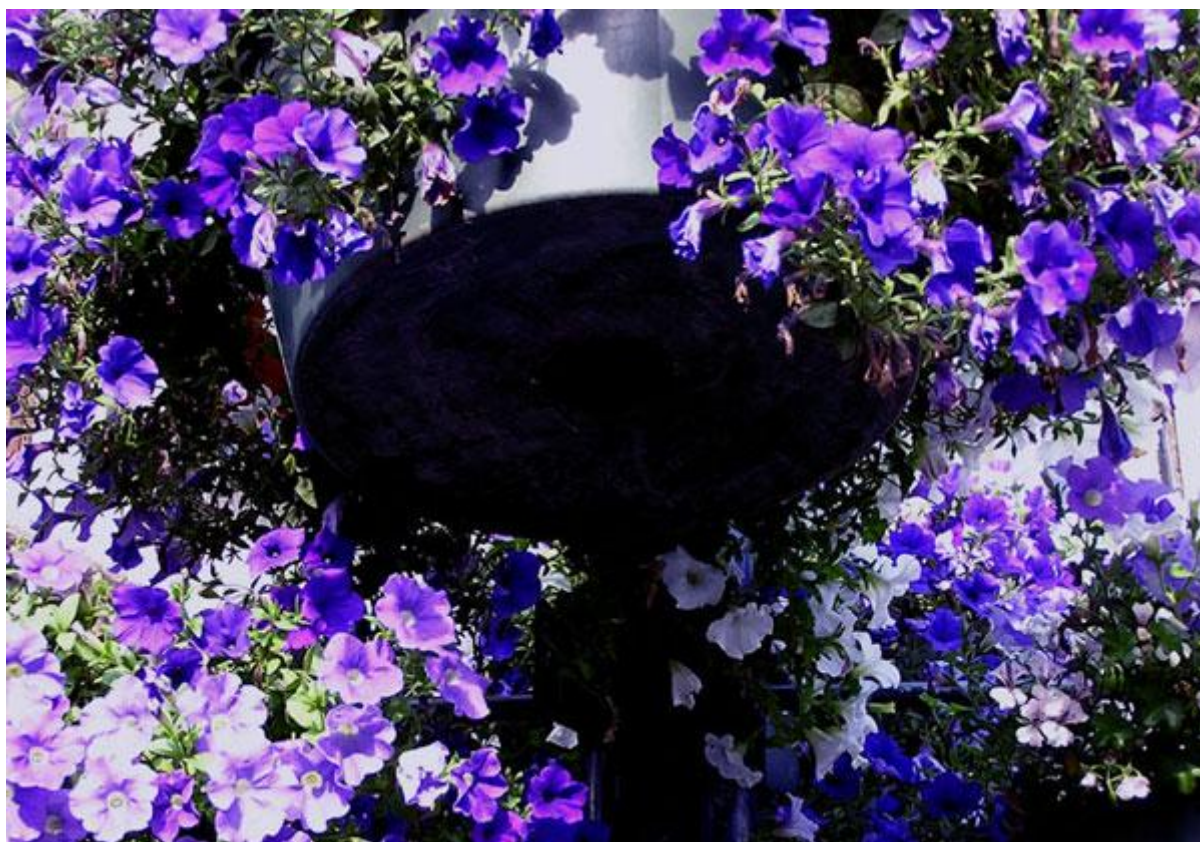
W porcie.



Przy zamku Het Steen.



Nowoczesność wkomponowana w historyczną architekturę miasta.



Przez [Antwerpię](#) przepływa rzeka Skalda. Z jednej strony miasta można przejść na drugi brzeg rzeki 776 metrowym klimatyzowanym tunelem, a zjeżdża się do niego antycznymi ruchomymi schodami, które mają prawie sto lat i nadal dobrze funkcjonują.



Blisko 800 metrowy tunel.



Panorama miasta z drugiego brzegu Skaldy.

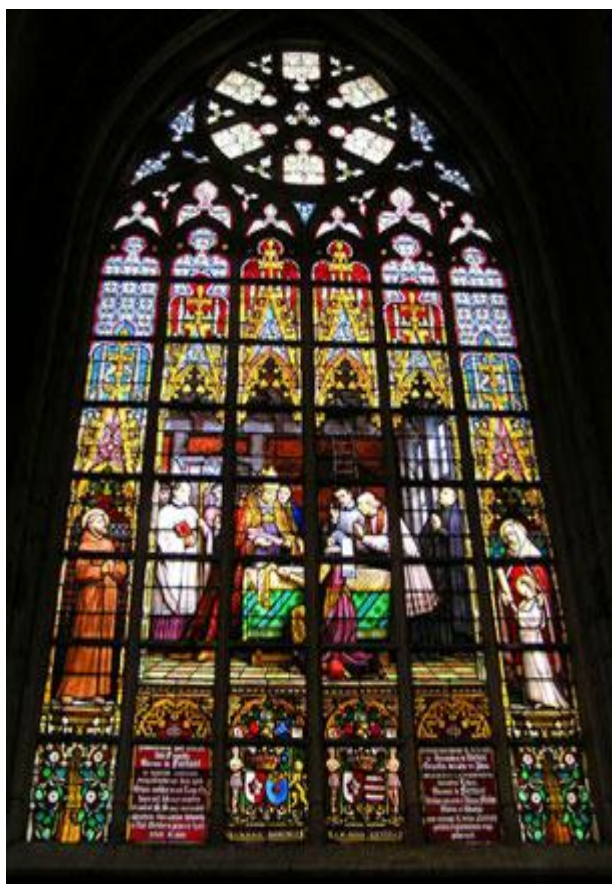




W tej strzelistej, jednej z najwyższych katedr na świecie, budowanej przez 200 lat zobaczymy piękne witraże. W tej katedrze, pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny, zbudowanej z cegły i kamienia, panował początkowo styl barokowy.



W późniejszych restauratorskich pracach katedra nosi znamiona również renesansu, baroku i rokoka.





Zdążymy jeszcze złapać w obiektyw zachodzące na plaży słońce i pójdziemy głodni jak wilki na dobrą obiadową kolację. Dziś do hotelowej restauracji, a jutro dla urozmaicenia do klubu tenisowego.



## Oostende wieczorową porą.



Jutro mamy w planie zwiedzać Brukselę. W jeden dzień zobaczymy praktycznie to, co zaplanowaliśmy na dwa dni, ponieważ pojutrze wybieramy w ambasadzie polskiego prezydenta i należało ten czas ująć w grafiku. Ponadto przez Brukselę będzie przejeżdżał wyścig kolarski Tour De France. Z jednej strony atrakcja, ale też do wielu miejsc będzie trudno nam dotrzeć.

[Bruksela](#). Fontanna w królewskim parku.



Pierwszego dnia Bruksela kąpała się w deszczu, ale za to drugiego w słońcu.



Stolica Belgii położona jest na wzgórzystym obszarze więc nasze turystyczne ścieżki biegły albo z góry albo pod górkę. Widać te pochyłości na zdjęciu.



Spodobał mi się ten słup ogłoszeniowy z wyciętym weń oknem na panoramę miasta.



Migawki z brukselskiej codzienności.



W Brukseli zobaczyliśmy między innymi Pałac Królewski, Pałac Sprawiedliwości, Katedrę, Muzeum Sztuk Pięknych, łuk Triumfalny i liczne gmachy Europarlamentu.

To jeden z budynków Komisji Europejskich.



Mogłabym zwiedzać Brukselę jadąc wygodnie na przykład dorożką. Oczywiście chciałoby zobaczyć jak najwięcej, ale nogi czasem odmawiały już posłuszeństwa. Jednakże posłusznie zaliczałam kolejne kilometry w 40 stopniowym upale chłodząc rozgrzany umysł wodą mineralną.



Przyjemnie było usiąść tu na chwilę i poczuć nastrój historii.



Bogato złoczone kamienice władz miejskich. Ten ratusz znajduje się na Grand Place, a wzniesiony został w XV wieku według projektu Jakuba z Thienen i Jana z Ruysbroek. Strawiony został pożarem w wieku XVII, a potem odbudowany i rozbudowany w jeden z najpiękniejszych rynków na świecie. Stanowi wizerunek gotyku brabanckiego.









W tym miejscu corocznie odbywają się międzynarodowe Targi Expo. Państwa liczące się na świecie prezentują tu swój dorobek kulturalny i nowości technologiczne. W tym roku, 61 już edycja tej imprezy, odbędzie się w dniach od 15-17 listopada.

Niezwykłym symbolem tego miejsca jest monumentalna cząsteczka kryształu.



Przyszła pora na wybory. W polskiej ambasadzie mamy zagłosować na jednego z dwóch kandydatów. Typujemy: Bronisław Komorowski albo Jarosław Kaczyński. Ambasadorem Polski w Belgii jest Sławomir Czarlewski. Przy wejściu do jego siedziby, ochroniarz sprawdza, czy posiadamy zaświadczenia z naszych polskich urzędów, zezwalających na wybory za granicą. A na sali wyborczej witają nas przedstawiciele obu konkurujących ze sobą partii.

Miałam tu okazję posłuchać wywiadu, jakiego udzielił pracownik ambasady radiu RMF. Pan wypowiedział się pozytywnie o przebiegu wyborów belgijskiej Polonii.

Przed ambasadą zebrała się spora kolejka naszych rodaków.





A teraz pora na chłodzące lody.



Królewskie Muzea Sztuk Pięknych to kompleks czterech placówek państwowych, które przechowują dzieła sztuki dawnej i współczesnej głównie malarstwa i rzeźby. Jedno z nich czyli Muzeum Sztuki Dawnej, znajduje się w obrębie dawnego pałacu królewskiego w centrum Brukseli. Mieści się na trzech piętrach i pięciu kondygnacjach pod ziemią. Dzieci, które z rodzicami odwiedzają to miejsce, mogą konsultować swoje umiejętności z dyżurującymi tu specjalnie dla nich plastykami. W polskich muzeach jest to raczej nie do pomyślenia.



Aby zobaczyć wszystkie obrazy i rzeźby, trzeba przygotować sobie kilka godzin.

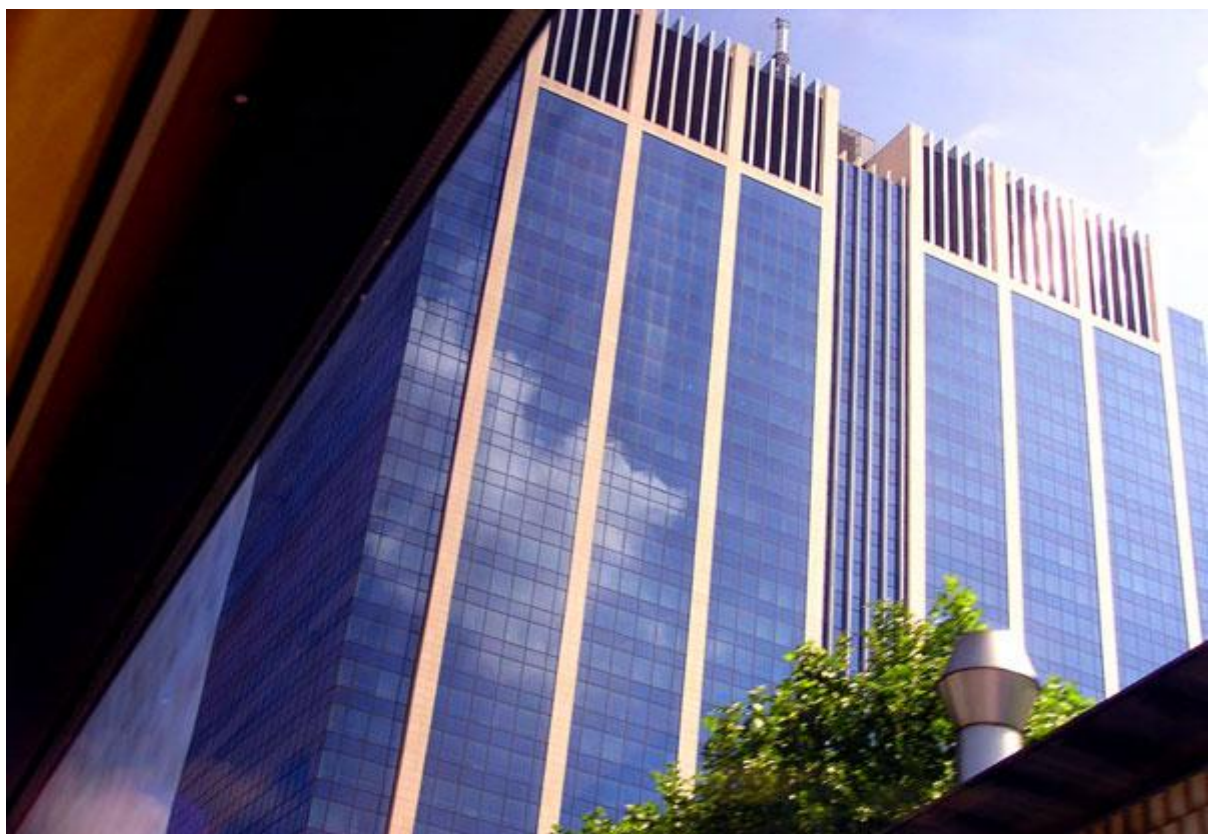


Muzeum Sztuki Dawnej zawiera około 1200 dzieł. Znajduje się tu przede wszystkim olbrzymi zasób sztuki niderlandzkiej. Wśród najstarszych wyróżniają się obrazy Roberta Campina, portety Rogiera van der Weyden, dzieła Alberta i Dirka Boutsy, Petrusa Christusa, Gerarda David, Hugona van der Goes, dzieła Hansa Memlinga, Quentina Massysa, Hieronima Boscha oraz oryginalny zbiór prac Pietera Bruegla Starszego i jego potomków.

Galeria z poziomu pierwszego piętra.



Powoli żegnamy dolinowo zabudowaną Brukselę.



Jedziemy do [Waterloo](#), na polach którego Napoleon Bonaparte poniósł klęskę, a armia francuska przestała istnieć. Stało się to za sprawą angielskiego księcia Wellingtona i pruskich wojsk Blüchera. Waterloo okryte jest wielką chwałą i pieczołowicie przez Belgów kultywowane.

Dom księcia Wellingtona i on sam w woskowej materii.





W muzeum Napoleona. Odręcznie napisane ostatnie rozkazy, jakie wydawał swym podwładnym i woskowa rekonstrukcja jego twarzy.



Przyszliśmy również na pole walki.



Gdy wyjdziemy na tę górę zobaczymy piękną panoramę Waterloo.



Waterloo.



W muzeum [Waterloo](#) obejrzelismy również ekspozycję malarstwa batalistycznego, podobną do naszej Panoramy Racławickiej. Ma również kształt rotundy.



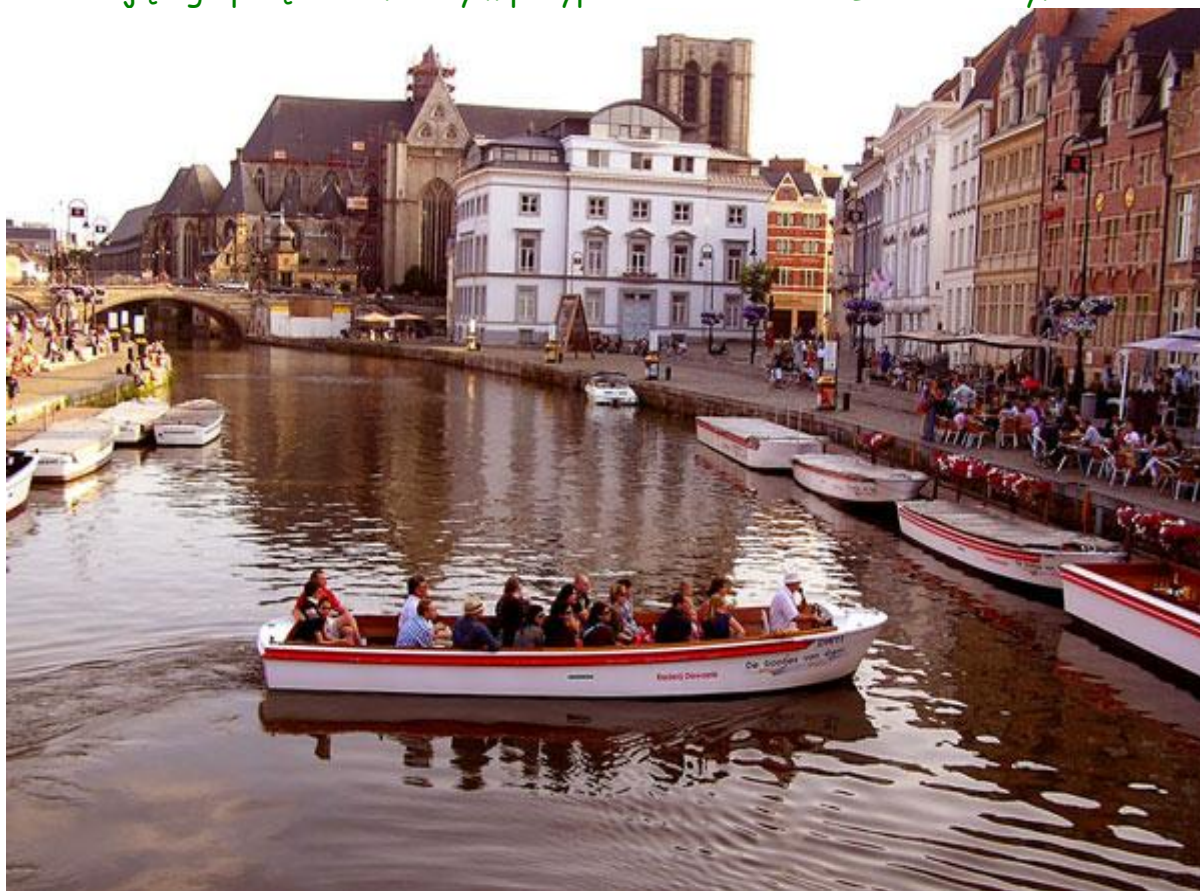
Na pożegnanie napoleońscy żołnierze odpalą dla nas najprawdziwszą armatnią salwę.



Kolejnym punktem naszych perygrynacji jest najstynniejsze belgijskie studenckie miasto [Gent](#). Na tutejszym uniwersytecie studiuje około 28 tysięcy osób, w tym również polscy, a w mieście działają także wyższe szkoły techniczne i zawodowe.



Flamandzka nazwa miasta **Gent** pochodzi od celtyckiego słowa ganda oznaczającego połączenie. W tym przypadku dwóch rzek Leie i Skaldy.



Z Gant jedziemy na ostatni juź nocleg do Oostende i rano czeka nas długa droga do [Luksemburga](#).

Byłam bardzo ciekawa, czy istnieje tam jeszcze stacja radiowa, której słuchałam dawno temu jako nastolatka.



[Luksemburg](#) i jego cztery strzeliste na tle miasta wieżowce w dzielnicy Kirchberg.







Te rowery można sobie wypożyczyć na przejażdżkę po mieście.



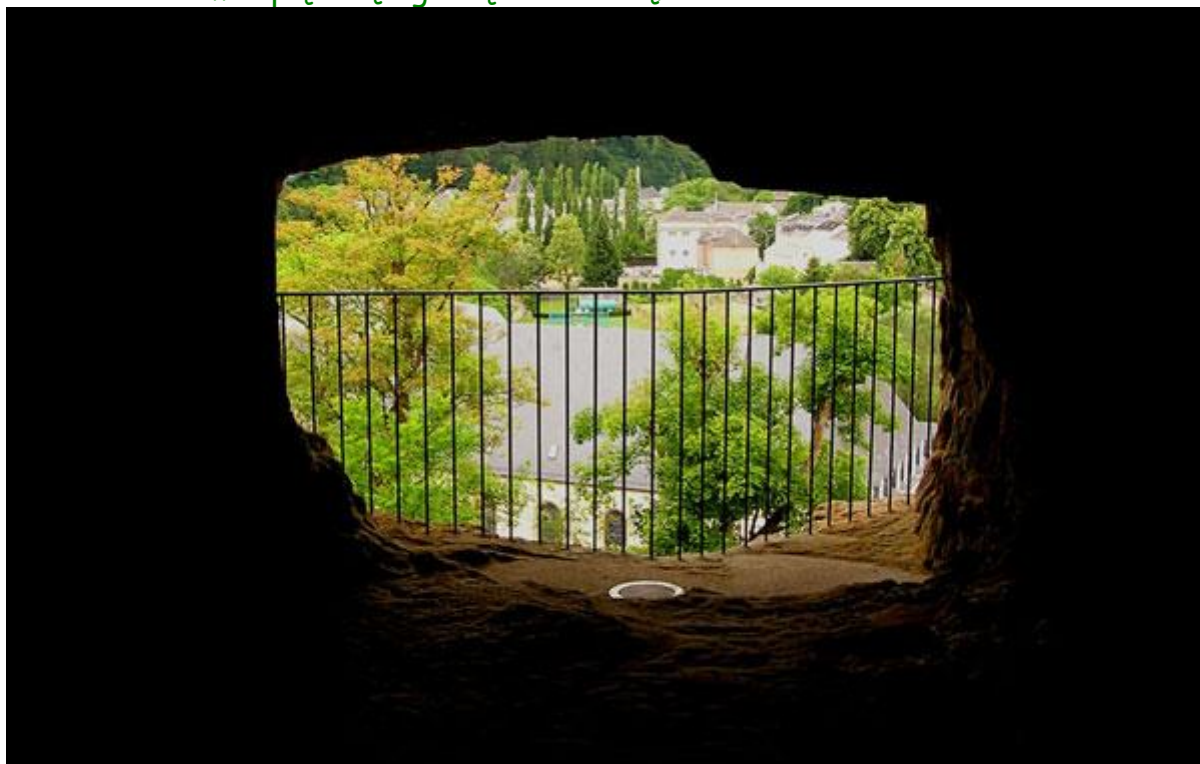
Dolina Petrusa i most Adolphe-Bréck z 1903 roku.



Luksemburg graniczy od południa z Francją, z Niemcami od wschodu, a z Belgią od zachodu i północy. Jest to państwo Unii Europejskiej, należy również do NATO.



W ruinach zamku piętrzącego się nad doliną.



W Luksemburgu odnotowana jest największa na świecie produkcja stali, a w zakresie rolnictwa uprawiana jest tu szczególnie pszenica i jęczmień.



Językiem komunikacji jest luksemburski, w szkołach podstawowych również. Natomiast w szkołach średnich lekcje są po francusku i niemiecku.



Jedziemy do ruin zamku w Beaufort. Na horyzoncie wieże Radia Luksemburg!!



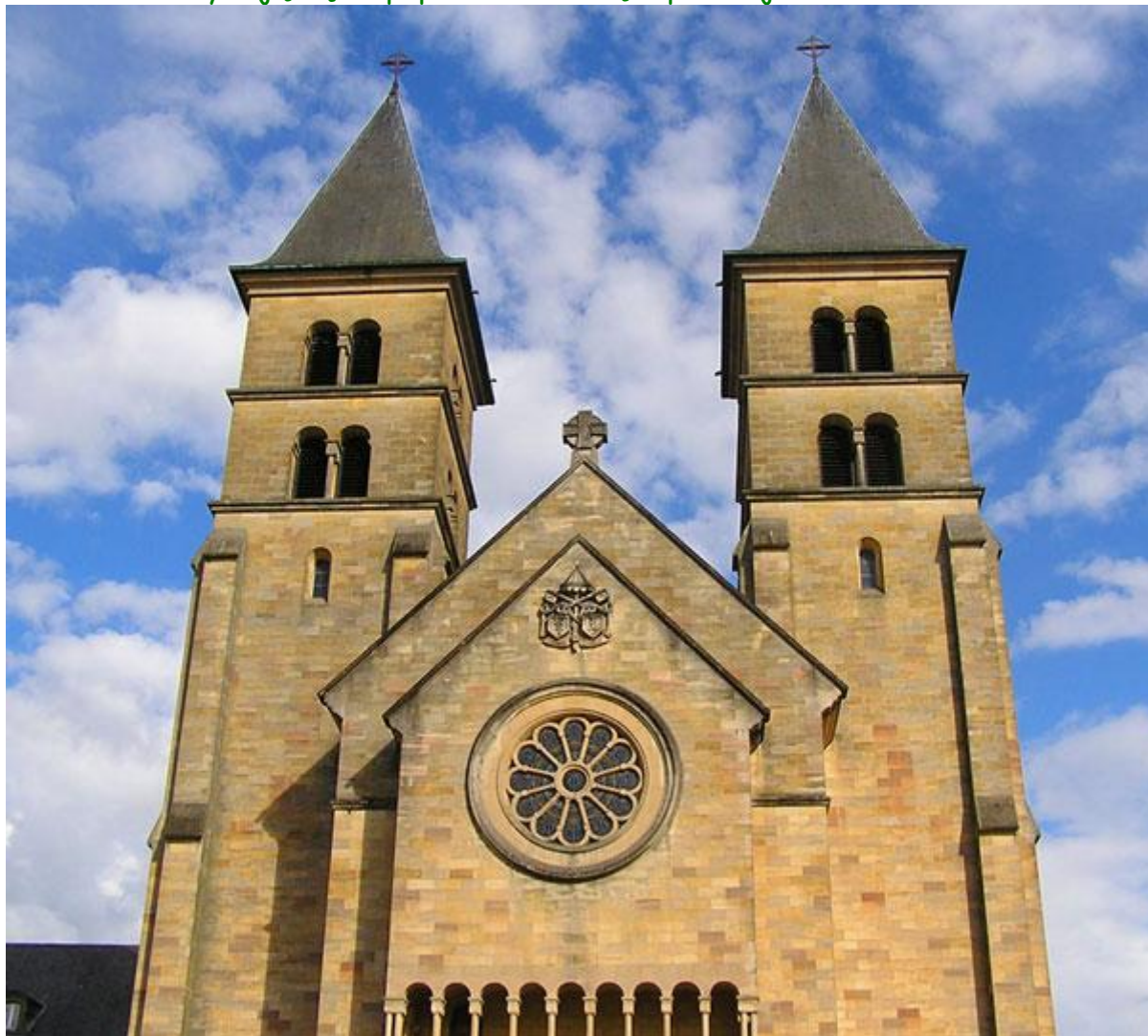
A oto i nasze pamiętne z młodych lat Radio. Nadaje cały czas.



Na zamku w Beaufort.



W luksemburskim Echternach znajduje się bazylika opactwa benedyktyńskiego. W średniowieczu był to ośrodek kulturalny i religijny o znaczeniu europejskim. Corocznie odbywają się tu popularne tańczące procesje.



Po zwiedzeniu najważniejszych miejsc jedziemy do hotelu nieopodal lotniska.



A teraz zasłużony odpoczynek. Widok z okna hotelu na lotnisko.



Przed kolacją.





Rankiem udajemy się w drogę powrotną do Polski.  
W Niemczech wstąpimy jeszcze do drezdeńskiej galerii sztuki. Zdjęć robić nie wolno więc pokażę Ci jak wygląda to piękne, stare miasto podczas spaceru.  
Gmach galerii.





**Drezno**, stolica Saksonii nazywane jest miastem baroku. Najbardziej znamienny jest 800-letni zamek rezydencyjny, będący odzwierciedleniem saksońskiej kultury i architektury.



Po niespełna dwóch godzinach pobytu w Dreźnie udajemy się w dalszą drogę.



Autokar wraz z kierowcami i Tomkiem przewodnikiem przywiozł nas do domu zdrowych i zadowolonych. Nachodziliśmy się co niemiara, ale warto było pojechać na tę wycieczkę. Na stare lata będzie co wspominać.

Pozdrawiam Cię serdecznie i zachęcam do podobnych wypadów nie tylko w szeroki świat, ale także ten bliższy, w Polskę.

Zielona Gałązka

